

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/104598,Romantyzm.html>



Wystawa IPN: „Polski gen wolności. 150 lat walk o niepodległość” na dziedzińcu MEN, 2019. Fot. Marcin Jurkiewicz (IPN)

ARTYKUŁ

Romantyzm

Autor: WŁODZIMIERZ SULEJA 08.12.2023

Polacy nie byli w stanie zniwelować przewagi wrogiego oręża. Potrafili natomiast posługiwać się wyjątkowo skutecznie inną, w odmiennej sferze funkcjonującą bronią. Dostarczał jej romantyzm.

W dobie porzoborowej szczególne znaczenie w pracy nad kształtowaniem nowożytnej świadomości narodowej spełniała kultura narodowa. Jej najważniejszą bodaj częścią stała się literatura, zwłaszcza zaś poezja

romantyczna. Dziedzina ta, w miarę wzmagania się ucisku zaborców, stawała się w sposób naturalny główną trybuną życia umysłowego Polaków.

To właśnie romantycy dawali nieustanne świadectwo żywotności narodu, świadczyli o stałej obecności dążeń wolnościowych. Oni również, czerpiąc materiał z nieodległych, historycznych doświadczeń, wytworzyli nowe i niezwykle nośne legendy i symbole funkcjonujące w obszarze narodowej wyobraźni.

Polski mesjanizm

Rozbudowywana przez romantyzm polski sfera symbolicznych znaczeń dla ciężko doświadczanego przez historię społeczeństwa była czymś, co okazywało się wręcz niezbędne dla przetrwania Polaków jako narodu. Historię narodu wyjaśniał zatem, przez nadanie wyższego sensu niesionym przez nią cierpieniom – polski mesjanizm.

Dawał on, co może zabrzmieć niemal paradoksalnie, sporą dawkę optymizmu, bowiem wychodził z generalnego założenia, iż przyszłe królestwo Boże wyzwoli człowieka od wszystkiego, co czyni dzień dzisiejszy tak trudnym do zniesienia. Cierpienie narodu, każdej jego warstwy, każdej jednostki – oczyszczało, uwznioślało. Polska, skazana na wyjątkowe cierpienia, miała wyjątkową zatem szansę na zbawienie. To władnie jeden z narodowych wieszczów, Zygmunt Krasiński, głosił, iż

„trzeba było śmierci naszej, trzeba będzie naszego wskrzeszenia – na to, by słowo Syna Człowieczego, wieczne słowom życia, rozlało się na okręgi społeczne świata”.

Krasiński przekonywał również, że

„właśnie przez naszą narodowość umęczoną na krzyżu Historii, objawi się w sumieniu Ducha ludzkiego, że sfera, polityki musi się przemienić w sferę religijną”.

Typowe dla polskiego mesjanizmu przekonanie, iż porozbiorowe dzieje Polski powtarzają mękę i zmartwychwstanie Chrystusa, wiodło do wniosku, że na ród, który ściągnął na siebie prześladowanie tyranów, zapoczątkuje – przez swe męczeństwo i zmartwychwstanie – rzeczywistą erę wolności w dziejach świata.

Mesjanizm stawał się lekiem na przytłaczające zwątpienie w sens życia i dziejów. Romantycy wzywali jednak

również do codziennego działania, którego sensem powinna stać się walka o niepodległość, walka z niewolą.



Juliusz Osterwa (na pierwszym planie) w roli księdza Piotra w przedstawieniu "Dziady" w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, 1931 r. Fot. z zasobu NAC

Poezja w służbie narodu

Niewola, w jaką popadł naród polski, groziła mu spodleniem. Stąd też w wielkiej literaturze romantycznej jakże często pojawiała się wizja snu niewolnika, będąca przejmującym symbolem bezwładu niosącego śmiertelne zagrożenie. Sen niewolnika groził narodowi. Romantycy za swe naczelne zadanie uznali więc wytrącenie narodu z sennego oszołomienia, z apatii. Stąd ciągle przypominanie niepodległościowych tradycji, ukazywanie niezależności polskiego ducha, piętnowanie ugodowości i służalczości, sławienie męstwa ludzi czynu, głoszenie heroizmu męczenników.

Romantyzm potrzęsał śpiącym, bił na alarm i nawoływał do bezustannego czuwania. Była to bezpardonowa walka z trującym i obezwładniającym działaniem niewoli, z wszelkimi pojawiającymi się pokusami pogodzenia z nią.



Walenty Wańkiewicz, *Portret Adama Mickiewicza na Judahu skale*, 1827-1828

Walka o nieśmiertelność ojczyzny traktowana była przez romantyków jako pierwszoplanowe zadanie. Było ono zaś fragmentem innej, prowadzonej przez całą dobę porozbiorową, walki. Fragmentem zmagania o prawo pozostawania narodem.

W walce o prawo do narodowego bytu oręż, wykuty przez romantyków, nie mógł być zniszczony przez wroga, pomimo nieustannych jego wysiłków. Orężem tym stał się moralny ideał polskości. Polska, by żyć nadal, z dziedziny faktów materialnych została przeniesiona w sferę społecznej świadomości. I, co więcej, w sferze tej zadomowiła się na stałe. To właśnie romantyzm wypełnił zbiorową świadomość nową treścią. Odwoływał się on z jednej strony do wspólnych, a zyskujących rangę symbolu, wydarzeń historycznych, z drugiej – sam stwarzał wzorzec narodowego bohatera.

Pieśni, ty arko przymierza...

Jednym z pierwszych doświadczeń historycznych, do którego odwołali się romantycy, była konfederacja barska. Z tamtych zmagania, uznanych za pierwsze powstanie narodowe, wywodzili oni obowiązujące potomków barowian zasady postępowania, sprowadzające się do nakazu patriotycznej ofiary z majątku, przywilejów, spokoju i dobrobytu, a nieraz sławy, imienia czy wreszcie honoru. Na koniec i ofiary z życia. To przecież książę Marek w słynnej strofie z „Beniowskiego” przestrzegał:

„Biada, kto daje ojczyźnie pół duszy, a drugie tu pół dla szczęścia zachowa”.

Poświęcenie dla ojczyzny winno być pełne, ofiara – niepodzielna.

Kolejne uniwersalne symbole ruchu narodowego to: Konstytucja 3 maja (ujmowana w kategoriach aktu wyzwolenia duchowego narodu) i insurekcja kościuszkowska. Przysięga Kościuszki na rynku krakowskim stała się, w ujęciu romantyków, symbolicznym ślubem złożonym na wierność idei niepodległościowej, złożonym w imieniu całego narodu, a tym samym obowiązującym i jego przyszłe pokolenia.

Insurekcja dostarczyła innych jeszcze, doniosłych i plastycznych przykładów. Atak kosynierów na rosyjskie armaty pod Raławicami stał się symbolem polskiej postawy patriotycznej, dowodem wyższości męstwa i zapędu nad bezduszną, reprezentowaną przez moskiewskiego żołdaka, materialną potęgą.

Ważnym, wykorzystywanym przez romantyków do narodowej edukacji fragmentem porozbiorowych dziejów, był również epizod legionowy. Mickiewicz w 1842 r., w trakcie swych paryskich wykładów, dał szczególną wykładnię słowom pieśni Legionów, po dziś dzień naszego hymnu narodowego. Dla wieszczka słowa: „Jeszcze Polska nie umarła, kiedy my żyjemy” znaczyły, iż ludzie zachowujący w sobie to, co stanowi istotę narodowości polskiej, zdolni są przedłużyć byt ojczyzny niezależnie od warunków politycznych i mogą dążyć do jego przywrócenia.



16 pułk strzelców armii austriackiej ("Dzieci Krakowskie") na froncie wschodnim nad Styrem - uroczystość ku czci Tadeusza Kościuszki w 100 rocznicę śmierci, 1917 r. Fot. z zasobu NAC

Dodajmy, że człowiek, o którym mówił Mickiewicz, to ów symboliczny polski pielgrzym. To człowiek, tak jak legionista czy polistopadowy emigrant, nie rozstający się nigdy z ojczyzną. Emigrant bowiem, wedle zgodnej opinii wieszczów romantycznych, obraz swego rodzinnego kraju winien na zawsze zatrzymać nie tylko w pamięci, ale – przede wszystkim – w sercu.

Romantyzm stworzył również współczesny panteon bohaterów narodowych. Najbardziej polskim, ukształtowanym przez romantyczną legendę, stał się Naczelnik insurekcji, Tadeusz Kościuszko. Jego postać łączyła harmonijnie najzupełniej przeciwstawne cechy: „starą” i „nową” Polskę, szlachtę i lud, poryw wielkiego ducha i fachowe wykształcenie techniczne, egzaltowane uczucie i zdrowy rozsądek.

Poprzez jego postać wysuwano na plan pierwszy cechy tak osobowe, jak i żołnierskie czy obywatelskie. Podkreślano jego przysłowiową skromność, niezdolność do czynów gwałtownych, niechęć do dyktatury. Kościuszko stawał się wzorem Polaka, który chwyta za broń jedynie wtedy, kiedy zmuszony jest walczyć z obcym najazdem. Naczelnik stał się wreszcie przykładem człowieka, który dokonał jednego z największych dzieł w nowożytnej historii Polski, wprowadził bowiem lud na miejsce należne mu w społeczeństwie, a uczynił to dzięki Raławicom, symbolowi ludowego zwycięstwa.



Uroczystość odsłonięcia pomnika księcia Józefa Poniatowskiego przed Pałacem Saskim w Warszawie w obecności prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, premiera Władysława Sikorskiego oraz marszałków Focha i Piłsudskiego - 3 maja 1923 r. Fot. z zasobu NAC

Miejsce tuż po Kościuszcze zajmował książę Józef Poniatowski. Uosabiał on mit armii narodowej, a zarazem polskiej tradycji rycerskiej. Jego bohaterska śmierć w bitwie pod Lipskiem potraktowana została zaś jako podtrzymanie i ocalenie sławy narodu, jako najczytelniejszy dowód wierności dla najwyższej żołnierskiej wartości – dla honoru.

Romantycznymi bohaterami obok mężów stanu i wodzów byli też ludzie podziemia patriotycznego – emisariusze czy z reguły młodzi spiskowcy. Zwłaszcza ci, którzy poruszyli zbiorową wyobraźnię współczesnych. Nie było tu jednak reguły. Legenda upamiętniała i ludzi, którzy odegrali wybitną rolę jako twórcy czy przywódcy konspiracji, i zwykłych uczestników spisku. Na liście tej spotkamy i bohatera nocy listopadowej, Piotra Wysockiego, uczestników „zaliwuszczyny” Adama Zawiszę i Michała Wołłowicza, i organizatora „Świętokrzyżców” Gustawa Ehrenberga, decydującego się na samobójczą śmierć zamiast zdrady Karola Levittoux, Edwarda Dembowskiego, Szymona Konarskiego. Oni to, wraz z bohaterami legendy rycerskiej, Emilią Plater, Ordonem, gen. Sowińskim, kształtowali – poprzez pamięć czynów – patriotyczną wyobraźnię XIX-wiecznych Polaków we wszystkich trzech zaborach.

* * *

Poezja romantyczna oddziaływała z niezwykłą wprost siłą na zachowania kolejnych pokoleń przygotowujących spiski i walczących w powstaniach narodowych. Tworzyła dla nich świat duchowej wolności. Sprawiała, że gotowi byli podejmować walkę, którą trudno nie nazwać straceńczą. Taką, jaką w 1863 r. podjęli ci, którzy „poszli w bój bez broni” – uczestnicy zrywu styczniowego.

Tekst stanowi fragment książki „Dawniej to było. Przewodnik po historii Polski” (2019)
Całość publikacji dostępna w wersji drukowanej w księgarni internetowej księgarniaipn.pl

COFNIJ SIĘ